

UZASADNIENIE

Pozwem wniesionym w dniu 18 marca 2011 r. powódka R. K. wniosła o zasądzenie od pozwanego (...) Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w K. tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę kwoty 22.500,00 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 7 marca 2011 r. do dnia zapłaty oraz tytułem odszkodowania za szkodę majątkową kwoty 4.978,53 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 7 marca 2011 r. do dnia zapłaty. Ponadto powódka wniosła o ustalenie odpowiedzialności pozwanego za wszelkie szkody mogące powstać lub ujawnić się w przyszłości, a będące następstwem wypadku zaistniałego w dniu 24 października 2010 r. Powódka wniosła o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu, a w szczególności kosztów zastępstwa procesowego zgodnie z załączonym spisem kosztów.

Pozwana (...) Spółdzielnia Mieszkaniowa (...) w K. nie uznała powództwa, wniosła o jego oddalenie oraz o zasądzenie od powódki na rzecz strony pozwanej kosztów postępowania według norm przepisanych. Pozwana wskazała, iż nie ponosi odpowiedzialności za szkodę jakiej powódka doznała w następstwie wypadku, do którego doszło w dniu 24 października 2010 r. Pozwana zakwestionowała również dochodzoną należność, tak co do samej zasady, jak i co do jej wysokości.

Pismem z dnia 27 marca 2012 r. złożonym w dniu 2 kwietnia 2012 r. przesłanym pozwanej dnia 28 marca 2012 r. powódka R. K. dokonała zmiany powództwa w ten sposób, iż wniosła o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kwoty 20.100,00 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 7 marca 2011 roku do dnia zapłaty oraz kwoty 7.378,53 zł tytułem odszkodowania za szkodę majątkową wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi co do kwot: 4.978,53 zł od dnia 7 marca 2011 roku do dnia zapłaty, 2.400,00 zł od daty wniesienia pisma do dnia zapłaty; tym samym powódka dokonała ograniczenia żądania zapłaty zadośćuczynienia do kwoty 20.100,00 zł, rozszerzyła natomiast żądanie zapłaty odszkodowania o dalszą kwotę 2.400,00 zł tytułem zwrotu kosztów opieki [120 godzin x 20,00 zł = 2.400,00 zł]. Powódka wniosła o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu, a w szczególności kosztów zastępstwa procesowego zgodnie z załączonym spisem kosztów.

Pozwana (...) Spółdzielnia Mieszkaniowa (...) w K. nie uznała powództwa, wniosła o jego oddalenie oraz o zasądzenie od powódki na rzecz strony pozwanej kosztów postępowania według norm przepisanych.

Pismem złożonym dnia 1 czerwca 2015 r. (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w Ł. zgłosiła swój udział w sprawie w charakterze interwenienta ubocznego po stronie pozwanego i wniosła o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powódki na rzecz interwenienta ubocznego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Rejonowy w Kutnie wyrokiem wydanym w dniu 29 lipca 2015 r. w sprawie z powództwa R. K. przeciwko (...) Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w K., przy udziale interwenienta ubocznego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w Ł. po stronie pozwanej:

- w punkcie 1 (pierwszym) umorzył postępowanie w zakresie żądania zadośćuczynienia ponad kwotę 20100 złotych,
- w punkcie 2. (drugim) zasądził od pozwanej (...) Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w K. na rzecz powódki R. K. tytułem zadośćuczynienia kwotę 10400 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 7 marca 2011 r. do dnia zapłaty,
- w punkcie 3 (trzecim) zasądził od pozwanej (...) Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w K. na rzecz powódki R. K. tytułem odszkodowania kwotę 4914,02 złotych z odsetkami ustawowymi: od kwoty 3982,82 złotych od dnia 7 marca 2011 r. a od kwoty 931,20 zł od dnia 1 kwietnia 2012 r.,
- w punkcie 4 (czwartym) oddalił powództwo w pozostałym zakresie,

- w punkcie 5 (piątym) nakazał zawrócić (...) Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w K. kwotę 109,92 złotych tytułem zwrotu nadpłaconej części zaliczki,

- w punkcie 6 (szóstym) zasądził od (...) Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w K. na rzecz powódki R. K. kwotę 365,85 zł tytułem zwrotu kosztów procesu,

- w punkcie 7 (siódmym) nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Kutnie od strony pozwanej kwotę 700 zł tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów sądowych od uwzględnionego powództwa,

- w punkcie 8 (ósmym) stwierdził, że nieuiszczone koszty sądowe od oddalonego powództwa ponosi Skarb Państwa.

Powyższe rozstrzygnięcie zostało oparte na ustaleniu, iż w dniu 24 października 2010 r. R. K., schodząc po nierównych, wyszczerbionych i nieoświetlonych schodach, znajdujących się na wysokości wejścia do klatki schodowej bloku mieszkalnego nr (...) położonego w K. przy ul. (...), potknęła się i upadła. Schody, na których doszło do upadku znajdują się na terenie osiedla mieszkaniowego (...) Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w K., umożliwiając przejście z terenu parkingu do bloku mieszkalnego przy ul. (...). Choć nie jest możliwa pełna ocena stanu schodów terenowych w chwili wypadku, z uwagi na ich rozebranie przez Spółdzielnię w maju 2011 r., to jednak na podstawie opinii biegłego z zakresu budownictwa Sąd I instancji ustalił, że stan techniczny schodów był „zły”, tj. wymagany był remont kapitalny lub wymiana. Biegły wysnuł takie wnioski na podstawie oględzin: miejsca usytuowania schodów, różnic wysokości terenu, domiarów do budynków, stanu oświetlenia schodów oraz analizy zdjęcia z karty nr 26.

Na skutek upadku R. K. doznała urazu w postaci podwichnięcia w stawie stępowo - śródstopnym (L.) lewej stopy. Chorą kończynę unieruchomiono opatrunkiem gipsowym goleniowo-stopowym. Cały czas R. K. odczuwała dość mocno dolegliwości bólowe, przyjmowała środki przeciwbólowe, w szpitalu nie była samodzielna, nie mogła się poruszać, bo uszkodzona noga musiała być podwieszona, nie mogła sama korzystać z toalety, miała basen. Powódka wykupiła przepisane lekarstwa za kwotę 26,39 zł. Zdjęcie gipsu nastąpiło w dniu 7 grudnia 2010 r. Po zdjęciu gipsu noga była bardzo osłabiona, powódka nie mogła na nią normalnie stąpać, nie mogła też sama jeździć samochodem. Na rehabilitację zawoził ją syn. Wciąż używała kul podpierając się o jedną nogę. Kule odstawiła po około 15 zabiegach rehabilitacji. W okresie od 7 do 20 grudnia 2010 r. powódka odbyła zabiegi rehabilitacyjne. W styczniu 2011 r. kontynuowała rehabilitację zgodnie ze skierowaniem. Rehabilitacja ta obejmowała 10 wizyt, została opłacona przez zakład pracy. Na zabiegi zawoził ją syn. Łącznej wydatki na dojazd wynoszą 230,30 zł.

W związku z przebywaniem na zwolnieniu lekarskim i pobieraniem zasiłku chorobowego powódka poniosła szkodę majątkową w wysokości równej różnicy pomiędzy wynagrodzeniem zasadniczym, jakie by otrzymywała, gdyby świadczyła pracę a otrzymanym zasiłkiem, wynoszącej 418,12 zł. Straciła również szansę na zarobienie 5.961,30 zł brutto (4.287,05 zł netto) w formie zapłaty za nadgodziny.

R. K. w wyniku zdarzenia w dniu 24 października 2010 r. w zakresie narządów ruchu doznała skręcenia lewej stopy z podwichnięciem stawu stępowo-śródstopnego (L.). Ponadto występują u niej zmiany w postaci obustronnego płaskostopia. Po zastosowanym leczeniu zachowawczym i usprawniającym obecnie pozostaje niewielkie koślawe zniekształcenie lewej stopy, niewielkie ograniczenie ruchomości lewego stawu skokowego, nieznaczne zaniki mięśni lewej nogi, niemy okresowy zespół bólowy

i poczucie pogorszenia sprawności. Sąd I instancji ustalił, że uszczerbek na zdrowiu na skutek obrażeń doznanych w czasie zdarzenia w dniu 24 października 2010 r. w zakresie narządów ruchu jest długotrwały i wynosi obecnie 5 % (wg poz. 169 Załącznika do Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 r. w sprawie szczegółowych zasad orzekania o stałym lub długotrwałym uszczerbku na zdrowiu, trybu postępowania przy ustalaniu tego uszczerbku oraz postępowania). Zakres cierpień fizycznych i psychicznych powódki w związku z doznanymi w dniu 24 października 2010 r. obrażeniami narządów ruchu był znaczny w związku z doznawanym bólem, pobytem w szpitalu, pozostawianiem w ciężkim i niewygodnym unieruchomieniu gipsowym, chodzeniem przy pomocy kul, ćwiczeniami i zabiegami usprawniającymi, ograniczeniami w sprawności. Dolegliwości bólowe,

wymagające systematycznego stosowania leków trwały przez okres ok. 2 tygodni po wypadku. Powódka wymagała częściowej pomocy osób trzecich przez okres pierwszych dwóch miesięcy po zdarzeniu.

Po zakończeniu leczenia R. K. wróciła do pracy, nie korzystała już w wizyt lekarskich i zabiegów rehabilitacyjnych, nie przyjmowała żadnych lekarstw, nie wymagała pomocy osób trzecich. Aktualnie okresowo odczuwa dolegliwości bólowe uszkodzonej stopy, stopa jest lekko wykrzywiona, nie wygląda ładnie, występują problemy przy zakładaniu obuwia.

Dodatkowo Sąd Rejonowy ustalił, iż przed wypadkiem powódka mogła szybko biegać i chodzić, a teraz jest to ograniczone.

Pełna stawka za jedną godzinę opieki u chorego w domu w Polskim Czerwonym Krzyżu Zarząd Rejonowy w K. wynosiła 9,70 zł.

W oparciu o tak poczynione ustalenia faktyczne Sąd Rejonowy wywiódł, iż roszczenie powodów jest zasadne w części.

W związku z cofnięciem ze skutkiem prawnym pozwu w części obejmującej żądanie zadośćuczynienia ponad kwotę 20.100,00 zł, Sąd I instancji działając na podstawie przepisu art. 355 § 1 k.p.c. w zw. z art. 2013 § 1 i 3 k.p.c. umorzył postępowanie w niniejszej sprawie w zakresie cofniętej części pozwu.

Rozważając kwestię odpowiedzialności pozwanego za skutki zdarzenia Sąd I instancji przyjął za podstawę prawną żądania pozwu w zakresie roszczeń skierowanych wobec pozwanej przepisu art. 415 i 416 k.c. Sąd wywiódł w rozważaniach prawnych, że w realiach przedmiotowej sprawy należało przyjąć, że na stronie pozwanej jako właścicieli nieruchomości udostępnionej dla celów publicznych spoczywał obowiązek utrzymania jej w należytym stanie zapewniającym bezpieczne przemieszczanie się osób korzystających z nieruchomości. Schody, na których doszło do upadku stanowiły tzw. ciąg komunikacyjny, były ogólnodostępne. Jako element zaburzający prosty układ architektoniczny powinny spełniać wymogi bezpieczeństwa ogólnie pojętego, zawartego w przepisach prawa budowlanego. Tymczasem schody te nie były odpowiednio doświetlone, nie posiadały jednolitego rytmu stopni, wysokość stopni była różna, krawędzie czołka stopni były albo ostre przy wylanej płycie, albo zaokrąglone przy obrzeżu trawnikowym, krawędzie stopni były uszkodzone i nierówne, wyszczerbione, balustrada boczna była za niska i za krótka. Szereg wskazanych elementów w sposób oczywisty stwarzał zagrożenie przy normalnym korzystaniu z tych schodów.

Sąd I instancji uwzględnił jednak zarzut przyczynienia się powódki do powstania szkody, opierając się w tym względzie na dyspozycji art. 362 k.c. i określił go na 20%. Powódka знаła te schody, nie schodziła po nich po raz pierwszy, wiedziała jaki był ich stan techniczny, przyznała, że w chwili wypadku było już ciemno, nie widziała nierówności. Nie ulega wątpliwości, że w tej sytuacji powódka również powinna zachować ostrożność przy poruszaniu się po schodach. Miała na nogach wygodne sportowe obuwie, nie zbiegała po tych schodach, schody te stanowiły zwykły tor jej przemieszczania się z parkingu do bloku, w którym mieszka jej matka, schody te nie były odpowiednio oświetlone.

Mając powyższe na uwadze, w ocenie Sądu należało w niniejszej sprawie przyjąć, że powódka przyczyniła się do zaistnienia wypadku, któremu uległa w dniu 24 października 2010 r., a tym samym do zaistnienia doznanej przez siebie szkody - w rozmiarze 20 %. Z uwagi na zakres uchybień odnośnie stanu schodów nie sposób było przyjąć wyłącznej winy powódki, ani ustalić stopnia przyczynienia się powódki do zaistnienia wypadku w większym stopniu, niż wyżej określony.

Rozważając kwestię wysokości zadośćuczynienia za krzywdę Sąd Rejonowy podkreślił, że zadośćuczynienie ma na celu złagodzenie cierpienia zarówno fizycznych jak i psychicznych, wysokość zadośćuczynienia nie może być dowolna i ściśle musi uwzględniać stopień doznanej krzywdy. Wielkość przyznanego zadośćuczynienia zależy, zatem od oceny całokształtu okoliczności sprawy, w tym od rozmiaru doznanych cierpienia jak również od ich intensywności. W tym stanie rzeczy Sąd I instancji określając wysokość zadośćuczynienia wziął pod uwagę stopień długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, obniżenie sprawności fizycznej, pozostające niewielkie koślawe zniekształcenie lewej stopy, niewielkie

ograniczenie ruchomości lewego stawu skokowego, niemy okresowy zespół bólowy i poczucie pogorszenia sprawności, jak również wywołane cierpienie fizyczne, które w pewnym okresie były znaczne, a także odczuwane cierpienia psychiczne, kilkumiesięczny proces leczenia, dobre rokowania na przyszłość, wszelkie niedogodności związane z procesem leczenia i ograniczenia w normalnym funkcjonowaniu, utrzymujące się nadal dolegliwości związane z okresowym występowaniem dolegliwości bólowych, konieczność kontynuowania ćwiczeń w pewnym zakresie w celu poprawy stabilności stawu skokowego, rozmiar uzyskanego świadczenia z indywidualnego ubezpieczenia następstw nieszczęśliwych wypadków.

Ustalając wymiar finansowy zadośćuczynienia Sąd Rejonowy przyjął wysokość zadośćuczynienia na kwotę 13000 zł w przypadku powódki. Uwzględniając fakt przyczynienia się powódki do powstania szkody o 20%, należne zadośćuczynienie pomniejszono do kwoty 10400 zł. Roszczenie powódki o zadośćuczynienie w pozostałym zakresie wraz żądanymi odsetkami w tej części podlegało oddaleniu jako nieuzasadnione

Zasługiwało również na uwzględnienie w całości roszczenie odszkodowania obejmujące wydatki na lekarstwa w kwocie 26,39 zł, wydatki związane z pozyskaniem dokumentacji medycznej w kwocie 16,67 zł, utracone wynagrodzenie w kwocie 4.705,17 zł, a także koszty dojazdów do placówek medycznych w kwocie 230,30 zł. Natomiast należne odszkodowanie obejmującego zwrot kosztów pomocy osób trzecich powinno wynieść 1.164,00 zł [120 godzin x 9,70 zł = 1.164,00 zł], nie zaś 2.400,00 zł.

Z tych względów w oparciu o przywołane przepisy Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powódki tytułem należnego odszkodowania łączną kwotę 4.914,02 zł, uwzględniając także 20 % przyczynienia się powódki. Roszczenie powódki o odszkodowanie w pozostałym zakresie wraz żądanymi odsetkami w tej części podlegało oddaleniu jako nieuzasadnione.

Sąd I instancji wyjaśnił również motywy którymi kierował się odmawiając uwzględnienia wniosku strony pozwanej o zaliczenie na poczet dochodzonego przez powódkę roszczenia wypłaconego powódce odszkodowanie z dobrowolnego ubezpieczenia następstwa nieszczęśliwych wypadków. W tym celu Sąd przytoczył kilka przesłanek uzasadniających „potrącenie” świadczeń w oparciu o wymienioną konstrukcję do których należą przede wszystkim: korzyść i szkoda wynikają z jednego zdarzenia, zbliżony cel świadczeń, świadczenia przysługują jednej osobie. Zgodnie z utrwalonym i niekwestionowanym zasadzie stanowiskiem potrąceniu podlegają świadczenia jednorodnjowe, czyli takie, które spełniają podobne funkcje (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 czerwca 1972 r. I PR 182/72, OSNC 1973, nr 1, poz. 18). Na podstawie przytoczonego orzecznictwa Sąd ten uznał, że takie dobrowolne ubezpieczenie nie ma celu i funkcji odszkodowawczej, przysługuje ono bowiem w razie wystąpienia określonych w umowie zdarzeń. Poszkodowany otrzymuje kwotę mieszczącą się w granicach umówionej sumy ubezpieczenia.

Sąd Rejonowy oddalił żądanie ustalenia odpowiedzialności pozwanego za wszelkie szkody mogące powstać lub ujawnić się w przyszłości, a będące następstwem wypadku zaistniałego w dniu 24 października 2010 r., albowiem skutki obrażeń ciała powstałe w czasie wypadku definitywnie się zagoiły. Procesy pourazowe nie wymagają obecnie żadnego leczenia ani farmakologicznego, ani operacyjnego, ani rehabilitacyjnego, definitywnie się zakończyły. W chwili obecnej zmiany pourazowe nie generują kosztów leczenia.

Nie sposób zatem przyjąć odpowiedzialności pozwanego za wszelkie szkody mogące powstać lub ujawnić się w przyszłości, a będące następstwem wypadku zaistniałego w dniu 24 października 2010 r. Z tego względu powództwo w tym zakresie podlegało oddaleniu.

O odsetkach ustawowych Sąd orzekł w oparciu o przepis art. 481 § k.c., a kosztach procesu na podstawie art. 100 k.p.c., stosunkowo je rozdzielając przy uwzględnieniu, że powódka wygrała proces w 51 %. Koszty procesu powinny obciążać powódkę w 49 % [3.414,36 zł – 3.048,51 zł (49 % x 6.221,44 zł) = 365,85 zł]. W konsekwencji powódce przysługuje od pozwanego zwrot kosztów procesu w kwocie 365,85 zł.

W zakresie nieuiszczonych kosztów sądowych Sąd postanowił na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jednolity Dz. U. z 2010 r., Nr 90, poz. 594 z późn. zm.), stosując zasadę stosunkowego rozdzielenia tych kosztów.

W zakresie obowiązku zwrotu nieuiszczonych kosztów sądowych w zakresie oddalonego powództwa, w oparciu o przepis art. 113 ust. 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jednolity Dz. U. z 2010 r., Nr 90, poz. 594 z późn. zm.), mając na uwadze sytuację materialną powódki, charakter roszczenia, Sąd nie obciążył powódki obowiązkiem zwrotu tych kosztów.

Apelację od opisanego wyroku w części uwzględniającej powództwo o zadośćuczynienie w zakresie kwoty 10400 zł, o odszkodowanie w zakresie kwoty 4614,02 zł i odsetek ustawowych od tej kwoty oraz w zakresie kosztów procesu zasądzonych od strony pozwanej na rzecz powódki (365,85 zł) i obciążenia strony pozwanej obowiązkiem zwrotu nieuiszczonych kosztów sądowych od uwzględnionej części powództwa (700 zł) wniosła strona pozwana.

Zaskarżonemu wyrokowi strona pozwana zarzucił:

1. naruszenie prawa materialnego t.j. :art. 445 § 1 k.c. poprzez ustalenie należnej powódce kwoty zadośćuczynienia w sposób nieadekwatny do ustaleń biegłego sądowego i w kontekście ustaleń postępowania dowodowego,
2. naruszenie art. 444 zd. 1 k.c. poprzez ustalenie, że powódce przysługuje rekompensata za koszty opieki, pomimo, że koszty te nie zostały poniesione a opieka wykonywana była nieodpłatnie i ustalenie kosztów opieki wg stawki 10,00 zł/godz., w sytuacji, gdy jak wynika z Zarządzenia Nr (...) Prezydenta Miasta Ł. z dnia 21 marca 2014 roku /Dz. Urz. Województwa (...) z dnia 27 marca 2014 roku poz. 1501/ średni koszt utrzymania mieszkańca domu pomocy społecznej wynosi miesięcznie ok. 2.500,00 zł, co dziennie stanowi kwotę ok. 83,00 zł a za godzinę ok. 3,4 zł. Kwota 2.500,00 zł uwzględnia koszty lekarza, pielęgniarek, wyżywienia, podatków i wszelkie inne koszty związane z eksploatacją i funkcjonowaniem przez 24 godziny na dobę domu pomocy społecznej itp. naruszenie przepisu art. 415 k.c. poprzez przyjęcie, że winę za zdarzenie ponosi pozwana Spółdzielnia w sytuacji, gdy strona pozwana podejmowała wszystkie niezbędne czynności związane z zabezpieczeniem terenu własnej nieruchomości jest to teren prywatny stanowiący zgodnie z ustawą o spółdzielniach majątek członków/ dokonując okresowych ocen stanu technicznego zasobów Spółdzielni a zdarzenie wywołane zostało w związku z nieprawidłową oceną sytuacji przez powódkę, która straciła równowagę ponieważ myślała, że schody już skończyły się,
3. naruszenie art. 362 k.c. poprzez przyjęcie, że przyczynienie powódki do szkody nastąpiło w rozmiarze 20% w sytuacji gdy szkoda spowodowana została nieprawidłowym zachowaniem powódki,
4. naruszenie prawa procesowego, które miało wpływ na wynik sprawy, a w szczególności art. 233 k.p.c. poprzez dokonanie oceny materiału dowodowego w sposób dowolny, a nie swobodny, co skutkowało obciążeniem odpowiedzialnością pozwanego i przyznaniem powódce zadośćuczynienia i odszkodowania a w konsekwencji sprzeczność ustaleń sądu z zebrany materiał dowodowy, a więc dokonanie oceny dowodów w sposób niewszechstronny.

Wskazując na powyższe skarżący wniósł o zmianę kwestionowanego wyroku w punktach 2, 3 a, 3b, 6 i 7 i oddalenie powództwa w zaskarżonej części ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania, nadto zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania za instancję odwoławczą.

Odpowiadając na apelację pełnomocnik powód wniósł o jej oddalenie i przyznanie zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna i jako taka podlega oddaleniu.

Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własny ustalony przez Sąd Rejonowy stan faktyczny.

Już na wstępie należy wskazać, iż Sąd Rejonowy w niniejszej sprawie nie naruszył zasady zawartej w art. 233 § 1 k.p.c., który nakazuje, aby sąd oceniał wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Sąd Rejonowy wydając wyrok wziął pod uwagę zebrane dowody i przeanalizował je, wskazując, jakie okoliczności uznał za udowodnione i na jakich w tej mierze oparł się dowodach. Przedstawione przez Sąd Rejonowy w tej kwestii argumenty oraz tok myślowy zasługują na aprobatę i uznanie.

Zdaniem Sądu Okręgowego ze zgromadzonego materiału dowodowego Sąd Rejonowy wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, ocena Sądu pierwszej instancji nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać. Należy podkreślić, iż tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

Wbrew twierdzeniom apelującego przyznając zadośćuczynienie w opisanej wysokości Sąd pierwszej instancji właściwie zinterpretował przepis art. 445 § 1 k.c., uwzględnił także poglądy judykatury w tym zakresie, czemu dał wyraz w treści uzasadnienia wyroku. Sąd Rejonowy uwzględnił całokształt okoliczności sprawy, zakres cierpień fizycznych i psychicznych odczuwanych przez powódkę w związku z przedmiotowym wypadkiem, a także trwałość skutków zdarzenia. Należy w tym miejscu zaznaczyć, iż przeprowadzone postępowanie dowodowe jednoznacznie potwierdziło, iż powódka doznała 5% długotrwałego uszczerbku na zdrowiu w związku z przedmiotowym zdarzeniem. Biorąc pod uwagę wiek powódki, rodzaj doznanego przez nią urazu ciała oraz długotrwałość procesu leczenia nie sposób uznać, iż kwota 10.400 zł. przyznana przez Sąd I instancji na rzecz powódki tytułem zadośćuczynienia jest zbyt wygórowana. Sam uraz jak i jego leczenie było bardzo bolesne. Nadto długotrwałe i uciążliwe leczenie, zwłaszcza unieruchomienie stawu skokowego przez okres sześciu tygodni i późniejsza rehabilitacja, znacznie ograniczało aktywność zawodową i towarzyską powódki.

W tym miejscu należy wyjaśnić, że Sąd Odwoławczy w całości podziela argumentację Sądu I instancji w zakresie zaniechania obniżenia przyznanego powódcie zadośćuczynienia o kwotę wypłaconej jej przez ubezpieczyciela świadczenia z tytułu umowy ubezpieczenia nieszczęśliwych wypadków. Poszkodowany ma bowiem prawo kierować roszczenia o zadośćuczynienie w pełnym zakresie, które jest absolutnie niezależne od świadczeń z tytułu umów ubezpieczenia osobowego oraz świadczeń z zakresu prawa pracy. Za takim stanowiskiem przemawia linia orzecznictwa przytoczona szeroko w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Świadczenia te, prócz odmiennego charakteru i celu wynikają z różnych reżimów prawnych - pierwsze jest kształtowane przepisami prawa cywilnego, a pozostałe warunkami umów ubezpieczeń osobowych oraz przepisami prawa pracy. Podobnie stanowisko zaprezentował Sąd Najwyższy w uzasadnieniu do uchwały z dnia 27 marca 1981 r. (sygn. akt III CZP 6/81) twierdząc, iż obowiązujący system prawa cywilnego nie uzasadnia przyjęcia generalnej zasady zaliczania wszelkich świadczeń wypłacanych na podstawie różnych tytułów prawnych na poczet roszczeń przysługujących z tytułu naprawienia szkody m.in. zadośćuczynienia za krzywdę. Obowiązek zaliczenia świadczeń mających inny charakter prawny na poczet zadośćuczynienia może wynikać tylko ze szczególnych przepisów prawa, które w obecnym stanie prawnym nie występują. Oceniając możliwość zaliczania wzajemnego omawianych świadczeń trzeba mieć również na względzie podstawową zasadę równości obywateli wobec prawa, która zostałaby poważnie naruszona gdyby osobie, która posiadała ubezpieczenie osobowe, uwzględniano ten fakt pomniejszając wymiar świadczeń z tytułu odpowiedzialności deliktowej - a osobie, która takiego ubezpieczenia nie posiadała nie dokonywano by pomniejszenia.

Nie można też zapominać o źródłach finansowania zarówno wypłat z ubezpieczeń społecznych jak i ubezpieczeń osobowych. Są one realizowane z uprzednio zebranych składek powódki, która nie opłacała tych składek, aby zapewnić ochronę ubezpieczeniową sprawcy z tytułu jego odpowiedzialności cywilnej, a chciała zapewnić sobie dodatkowe świadczenia.

W tym stanie rzeczy zarzut naruszenia przez Sąd przepisu art. 445 k.c. nie zasługiwał na uwzględnienie.

Całkowicie bezzasadny okazał się również zarzut naruszenia przepisu art. 444 § 1 k.c. w zakresie w jakim sąd pierwszej instancji stosował go do rozpoznania odszkodowania obejmującego koszty opieki i pomocy osób trzecich. W myśl tego przepisu odszkodowanie obejmuje wszelkie koszty wynikłe z uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia. W rachubę wchodzi koszty leczenia w szerokim tego słowa znaczeniu (pobyt w szpitalu, konsultacje lekarskie, dodatkowa pomoc pielęgniarstwa, wydatki na lekarstwa, koszty związane z transportem poszkodowanego po wypadku do domu, do szpitala, na zabieg, koszty odpowiedniego odżywiania się, wydatki związane z opieką i pielęgnacją po wyjściu ze szpitala itp.). W świetle dowodu z opinii biegłego ortopedy oczywistym jest, iż doznany uraz ograniczył możliwości samodzielnego funkcjonowania i w ciągu pierwszych tygodni wymagała ona stałej opieki ze strony osób trzecich, zaś w trakcie kolejnych sześciu miesięcy wymagała tej pomocy w wymiarze do ośmiu godzin dziennie. Wprawdzie opiekę nad powódką sprawowali członkowie rodziny, ale przyznanie odszkodowania z tego tytułu nie jest uzależnione od wykazania, że poszkodowany efektywnie wydał odpowiednie kwoty na koszty opieki. Fakt, iż opiekę nad poszkodowaną sprawowały bliskie jej osoby nie pozbawia powódkę prawa do żądania odszkodowania w zakresie kosztów, które musiałaby ponieść z tego tytułu. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem, poszkodowany nie jest bowiem zobowiązany do udowodnienia poniesionych w tym zakresie wydatków i może dochodzić roszczenia także wówczas, jeżeli opiekę nad nim sprawują osoby najbliższe (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 26 lipca 1977 r. I CR 143/77, LEX 7971; z dnia 04 marca 1969 r. I PR 28/69, LEX 12179; z dnia 11 marca 1976 r. IV CR 50/76, LEX 2015). Zatem wbrew twierdzeniom strony pozwanej koszty opieki nie musiały zostać poniesione przez powódkę - kosztem tym jest bowiem wartość pracy osoby najbliższej oraz utracone przez nią dochody, jakie mogłaby uzyskać w okresie, w którym sprawowała opiekę nad powódką.

Na podstawie opinii biegłego A. W. z dnia z dnia 22 stycznia 2012 roku Sąd dokonał właściwych ustaleń faktycznych w zakresie konieczności korzystania przez powódkę pomocy osób trzecich. Z opinii tej wynika bowiem, że u powódkę występowała potrzeba częściowej pomocy osób trzecich przez okres pierwszych dwóch miesięcy po zdarzeniu. Obejmowało to okres pozostawania w gipsie i pierwsze dwa tygodnie po zdjęciu unieruchomienia, czas największych dolegliwości bólowych, było związane z koniecznością chodzenia przy pomocy dwóch kul. Dotyczyło to początkowo pomocy przy niektórych czynnościach higienicznych, związanych z ubieraniem się, we wszystkich czynnościach związanych z większym wysiłkiem, zwłaszcza z koniecznością stania i jednoczesnego użycia obu kończyn górnych, przenoszenia przedmiotów chodzenia. Biegły oszacował, iż pomoc ta była powódce potrzebna w ciągu dwóch godzin dziennie.

Bezzasadnie strona pozwana zakwestionowała wysokość stawki za jedną godzinę opieki udzielonej powódce. Sąd przyjął wysokość stawki za godzinę opieki nad powódką, w wysokości najniższej, z otrzymanych informacji o kosztach usług opiekuńczych od podmiotów zajmujących się profesjonalnie tego typu usługami. Przyjmując za podstawę wyliczenia kosztów opieki nad powódką stawkę godzinową stosowaną przez (...) Rejonowy w K. w wysokości 9,70 zł. Sąd wskazał jednocześnie, iż brak podstaw do przyjęcia za podstawę tych wyliczeń stawek stosowanych przez podmioty prywatne, które to stawki kilkakrotnie przewyższały wysokość stawek PCK. W tym stanie rzeczy trudno zarzucać Sądowi jakiegokolwiek nieprawidłowości, czy nadużycia w tym zakresie. Słusznie podniosła strona powodowa, że w dzisiejszych realiach trudno zakładać, iż osoba posiadająca kwalifikację do opieki nad chorymi, podjęłaby się świadczenia takiej opieki za wskazaną przez pozwanego stawkę godzinową w wysokości 3,4 zł.

Niezrozumiały jest z kolei zarzut odnoszący się do sytuacji ekonomicznej powódkę i twierdzenie strony pozwanej, że jej zarobki wzrosły, czego potwierdzenie znajduje się w załączonych do akt wykazać, i że samo zdarzenie nie miało wpływu na obniżenie jej dochodów, a wprost przeciwnie, dochody wzrosły znacznie w stosunku do okresu sprzed wypadku. Strona pozwana nie wyjaśniła jednak bliższej zgłoszonego zarzutu. W szczególności trudno ustalić, o jakich wykazach załączonych do akt wspomina w apelacji pozwany, jak również nie przedstawia żadnego mechanizmu obliczeń, które miałyby doprowadzić do przedstawionych przez nią wniosków.

W świetle ustalonego w sprawie stanu faktycznego i zebranego materiału dowodowego Sąd nie podziela zarzutu strony pozwanej, iż nie ponosi on winy za wypadek powódkę, gdyż miejsce wypadku było w dobrym stanie technicznym,

odpowiednio zabezpieczone i oświetlone, a nadto znajdowało się na prywatnym terenie pozwanej, z którego powódka nie powinna korzystać.

Również podniesiony przez stronę pozwaną zarzut naruszenia art. 415 k.c. w zw. z art. 416 k.c. nie mógł odnieść oczekiwanego skutku.

Sąd podzieliła argumentację przedstawioną w tym zakresie przez Sąd I instancji w zakresie poczynionej w tym przedmiocie oceny materiału dowodowego, jak również rozważań. Sąd I instancji uznał bowiem prawidłowo, że pomimo, iż w maju 2011 r. schody na których doszło do zdarzenia, były remontowane, poczynienie ustaleń odnośnie stanu schodów w chwili zdarzenia było możliwe w oparciu o przesłuchanie powódki, zeznania świadka B. K., wykonane przez tego świadka zdjęcie schodów (k. 26) oraz dowód z opinii biegłego z zakresu budownictwa, także świadka A. P. wykonującego obowiązki kierownika administracji pozwanego na wskazanym terenie, który potwierdził, że są to schody przy ul. (...). Jednakże zeznania tego świadka odnośnie stanu technicznego wskazanych schodów mają wyłącznie charakter oceny, pozostają w oczywistej sprzeczności z jednoznacznymi opartymi na fachowej wiedzy ustaleniami biegłego z zakresu budownictwa, nie mogą stanowić podstawy ustaleń faktycznych odnośnie stanu technicznego schodów w chwili zdarzenia. Zeznania tego świadka sprzeczne były bowiem z zeznaniami innego świadka J. S., który wcześniej pełnił obowiązki kierownika administracji, i który po obejrzeniu zdjęcia schodów stwierdził, że na pewno poleciliby ich poprawienie. Fakt, iż podczas corocznych ocen stanu technicznego osiedla, nie stwierdzono konieczności remontu przedmiotowych schodów, bądź brak było zastrzeżeń ze strony użytkowników wskazanych schodów odnośnie ich stanu technicznego, nie daje dostatecznych podstaw do podważenia poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych odnośnie stanu przedmiotowych schodów w chwili zdarzenia z udziałem powódki.

Ponadto, dla oceny odpowiedzialności strony pozwanej za skutki zdarzenia całkowicie obojętny pozostaje fakt, że schody, na których doszło do upadku znajdują się na terenie prywatnym należącym do pozwanej Spółdzielni. Są one bowiem usytuowane w tzw. ciągu komunikacyjnym, ogólnodostępnym, prowadzącym z terenu parkingu do bloku mieszkalnego, korzystają z nich nie tylko członkowie spółdzielni, mieszkańcy bloków, ale także osoby trzecie. Nie ulega zatem wątpliwości, że schody te powinny posiadać bezpieczną konstrukcję umożliwiającą normalne korzystanie z tych schodów. Okoliczności faktyczne, że schody te nie były odpowiednio doświetlone, nie posiadały jednolitego rytmu stopni, wysokość stopni była różna, krawędzie czołka stopni były albo ostre przy wylanej płycie, albo zaokrąglone przy obrzeżu trawnikowym, krawędzie stopni były uszkodzone i nierówne, wyszczerbione, balustrada boczna była za niska i za krótka, dają wystarczającą podstawę do przyjęcia zawinięcia pozwanego w zaistnieniu zdarzenia polegającego na upadku powódki, co w konsekwencji skutkowało odpowiedzialnością strony pozwanej.

Biegły wprawdzie wskazał - jak podnosi pozwany - iż nie ma aktów prawnych odnoszących się bezpośrednio do schodów zewnętrznych, ale oczywistym jest, iż schody powinny spełniać wymogi bezpieczeństwa ogólnie pojętego, zawartego w przepisach prawa budowlanego, w wytycznych jakimi powinny odpowiadać budynki oraz w przepisach BHP. Schody, na których miał miejsce wypadek są ogólnodostępne i powinny być oznakowane informacjami o niebezpieczeństwach i zagrożeniach podczas ich użytkowania. Powinny być dobrze oświetlone i bezpieczne. Przygodny człowiek powinien wiedzieć co mu zagraża i na co powinien zwrócić uwagę podczas wchodzenia i schodzenia przedmiotowymi schodami. Jeśli natomiast strona pozwana chce, aby ta część ciągu komunikacyjnego niedostępna była dla osób nie będących mieszkańcami Spółdzielni, winna była postawić specjalne oznakowanie przy schodach.

O tym, że schody na których doszło do wypadku były w złym stanie technicznym świadczy nadto fakt, że w maju 2011 roku - w kilka miesięcy po zdarzeniu, pozwana dokonała ich generalnego remontu schodów poprzez rozebranie dotychczasowych schodów i zbudowanie nowych. Gdyby bowiem było tak, jak twierdzi strona pozwana, iż schody były w dobrym stanie technicznym w październiku 2010 roku i po styczniu 2011 roku, to nie było żadnych racjonalnych podstaw do tego, aby w maju 2011 roku przeprowadzono ich remont, w ramach którego nastąpiło rozebranie starych schodów. Generalny remont schodów, znajdujących się w dobrym stanie technicznym nie znajduje zrozumienia ani w aspekcie finansowym, ani też w świetle zasad logicznego rozumowania.

Nie niweczą winy pozwanej podnoszone przez stronę pozwaną okoliczności, jak również fakt, że pozwany nie otrzymał żadnego sygnału, iż schody są w złym stanie technicznym. Jak wynika z ustaleń Sądu I instancji, przedmiotowe schody usytuowane są po zachodniej stronie parkingu, przy którego północnej stronie stoi budynek usługowo - biurowy, w którym siedzibę ma Administracja pozwanej Spółdzielni. Pracownicy tej jednostki pozwanego mieli lub powinni mieć zatem pełną świadomość stanu technicznego schodów i ich niedoświetlenia.

W ocenie Sądu niebezpieczeństwo poruszania się po takich schodach, jak i wina pozwanego zostały przez stronę powodową w pełni wykazane.

W takiej sytuacji doszło do przerzucenia ciężaru dowodu twierdzeń przeciwnych na stronę pozwaną (zob. uzasadnienie do wyroku SN z dnia 16 kwietnia 2003 r., II CRN 1409/00). Z tym wiąże się ocena zasadności kolejnego zarzutu naruszenia przepisu art. 362 k.c. Strona pozwana twierdzi bowiem, że powódka swoją lekkomyślnością graniczącą z rażącym niedbalstwem doprowadziła do powstania szkody. Z takim twierdzeniem nie sposób się zgodzić. W toku procesu powódka wykazała bowiem, iż szła po schodach powoli, w odpowiednim obuwiu. Jak wynika ze stanu faktycznego sprawy, poręcz schodów miała długość 260 cm, podczas gdy długość biegu wynosiła 355 cm. Oznacza to, iż dolny odcinek schodów, na którym miał miejsce wypadek powódki nie był zabezpieczony poręczą, gdyż ta kończyła się 95 cm od dolnej granicy schodów. Poza zarzutem lekkomyślności powódki, pozwany nie wskazał żadnej innej przesłanki w zachowaniu powódki, która mogła by wskazywać na jej przyczynienie do zaistnienia zdarzenia. Tymczasem pamiętać należy, że

o przyczynieniu się poszkodowanego do powstania szkody można mówić, gdy jego zachowanie będzie stanowić odrębny i samodzielny względem przyczyny głównej czynnik kauzalny, a nie wynik przyczyny głównej. Przyczynienie się poszkodowanego ma być - bez względu na świadomość - ukierunkowane, tzn. nastawione na wywołanie szkody (G. Bieniek i inni, Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania, tom 1, LexisNexis Warszawa 2006, str. 79).

Z ustaleń Sądu I instancji wynika, że powódka wielokrotnie korzystała z tych schodów i знаła ich stan techniczny, a do tego było już ciemno. Należało zatem wymagać od niej zachowanie większej ostrożności przy poruszaniu się po nich. Jednak takie zachowanie powódki można oceniać jedynie w kategoriach przyczynienia się do powstania szkody, nie zaś wyłącznej przyczyny powstania szkody. W okolicznościach tej sprawy, określony stopień przyczynienia się powódki na 20% jest całkowicie adekwatny do stopnia zawinienia strony pozwanej.

Reasumując Sąd Okręgowy uznał, że dokonana przez Sąd pierwszej instancji ocena dowodów nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów przewidzianej w art. 233 § 1 k.p.c. i w konsekwencji przyjąć należy, że zarzut apelującego naruszenia przedmiotowego przepisu stanowi jedynie polemikę z prawidłowymi ustaleniami poczynionymi przez Sąd Rejonowy.

W takim stanie rzeczy nie można podzielić zarzutu skarżącego, że przyznana powodom kwota zadośćuczynienia jest kwotą rażąco wygórowaną i nie znajduje oparcia w okolicznościach sprawy.

Mając na uwadze powyższe, uznając apelację za bezzasadną, Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł o jej oddaleniu.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., zasądzając koszty zastępstwa adwokata powodów od pozwanego, którego apelacja została oddalona. Wysokość tych kosztów wynika z § 13 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. 2013, poz. 461 j.t.).